

RECENZJE

MAREK CZYŻEWSKI
Uniwersytet Łódzki

Teun van Dijk, „Ideology. A Multidisciplinary Approach”, Sage, London 1998.

Czym jest ideologia? To pytanie nurtuje wielu badaczy, powracając po kilku dziesięcioleciach względnego spadku zainteresowania problematyką społecznie uwarunkowanej stronniczości wiedzy. W obszarze nowych badań nad zjawiskiem ideologii książka Teuna van Dijka zajmuje miejsce szczególne i wybitne. Oto lingwista z wykształcenia, współtwórca interdyscyplinarnej dziedziny analizy dyskursu¹, jeden z głównych reprezentantów tzw. krytycznej analizy dyskursu (łączącej analizę procesów komunikowania się z krytyką ich deficytów)², zajmujący się w ostatnich latach głównie problematyką rasizmu i jego językowych oraz psychologiczno-poznawczych aspektów, zwraca się w stronę zagadnienia, które – zdawałoby się – zarezerwowane jest raczej dla socjologów i politologów. Efekty tego przedsięwzięcia okazują się istotne nie tylko dla analizy dyskursu, lecz także dla socjologii i nauk politycznych.

W obszarze językoznawczych badań nad komunikowaniem zainteresowanie ideologią narastało od szeregu lat. Fascynacja problematyką ideologii była u van Dijka niejako naturalnym owocem jego dotychczasowych poszukiwań. Po pierwsze, od wielu lat podkreślał niezbędność „trzech filarów” analizy dyskursu. W jego autorskiej wersji analiza dyskursu ma polegać ma na integracji nie tylko owych dwóch „filarów”, z którymi go zazwyczaj identyfikowano, tzn. zagadnienia dyskursu (procesów komunikowania się) oraz zagadnienia kognicji (procesów poznawczych), lecz także „filaru” trzeciego w postaci zagadnień społecznych. Kwestia ideologii jest zatem świadectwem narastania socjologicznego wymiaru analizy dyskursu. Po wtóre, badania van Dijka nad rasizmem ewoluowały od problematyki rasizmu w życiu codziennym (tu zasługą van Dijka było m.in. wykazanie, że w jego ojczystej Holandii, uznawanej przez wielu za krainę tolerancji, wiele potocznych przekonań i komunikatów spełnia cechy rasizmu; rzecz jasna, badania te nie przysporzyły mu sympatii wśród rodaków) w stronę rasizmu elit politycznych i kulturalnych (tu na uwagę zasługują badania porównawcze nad prasą oraz debatami parlamentarnymi w krajach zachodnioeuropejskich). Przejście od życia codziennego do roli elit wiodło van Dijka do podjęcia problemu ideologii, nakreślonego przecież pierwotnie w socjologii – na przykład w socjologii wiedzy Karla Mannheim’a – właśnie w odniesieniu do

¹ Van Dijk jest autorem i redaktorem szeregu podstawowych wydawnictw z zakresu analizy dyskursu. Z imponującej listy publikacji wymienić należy dwutomowe przeglądowo-podręcznikowe dzieło, którego jest redaktorem i współautorem: *Discourse Studies. A Multidisciplinary Introduction*, Sage, London 1997 (tom 1, *Discourse as Structure and Process*, dotyczy różnych wymiarów dyskursu; tom 2, *Discourse as Social Interaction* zawiera przegląd obszarów badań nad dyskursem i orientacji w ramach analizy dyskursu). Van Dijk jest także redaktorem szeregu czasopism, m.in. *Discourse and Society* oraz *Discourse Studies*.

² Ograniczę się do wzmianki o książce van Dijka *Elite Discourse and Racism*, Sage, Newbury Park 1993.

wyobrażeń formułowanych i rozpowszechnianych przez elity, nawet wówczas, gdy – jak to było w przypadku Mannheim’a – analiza ideologii odbywała się pierwotnie bez pojęcia elit.

Ideology van Dijka jest najciekawszą do tej pory próbą opisu miejsc wspólnych dla problematyki dyskursu i problematyki ideologii. Kłopotliwą – i paradoksalną – cechą wielu innych przedsięwzięć tego rodzaju był często ich własny nadmiernie ideologiczny charakter. Mam na myśli zwłaszcza liczne i ważne prace teoretyczne i empiryczne Stuarta Halla z lat 70. i 80. oraz książkę *Ideology – An Introduction* Terry Eagletona z roku 1991, formułujące problem ideologii z pozycji neomarksistowskich, ze szczególną atencją dla Antonio Gramsci’ego. Wpływy tej formacji myślowej na analizę dyskursu są nadal niebagatelne. Perspektywa oferowana przez van Dijka stanowi w tym kontekście istotny wyłom. Mówiąc wprost:

Autorowi chodzi o niemarksistowskie rozważenie ideologii na użytek analizy dyskursu. Innymi słowy, van Dijk łączy wyraźnie krytyczne spojrzenie na społeczeństwo, ideologię i dyskurs z empirycznie ugruntowaną mikroanalizą procesów komunikowania się. Ciekawym aspektem tej perspektywy jest proponowana przez Autora rola krytyka i badacza, czy też – mówiąc językiem Eliasa – formuła równowagi między zaangażowaniem i akademickim dystansem.

Co to wszystko może znaczyć dla socjologii? Rozważmy pokrótce dwa sensy tego pytania: tradycyjny i nietradycyjny. Pierwszy łączy się z zaufaniem, zgodnie z którym dla socjologii – mówiąc ironicznie – istotna jest problematyka socjologiczna, która z kolei stanowi o socjologii, jako że inne nauki o człowieku – jako „niesocjologiczne” – mogą mieć znaczenie co najwyżej podrzędne. Takie stawianie sprawy, aczkolwiek tu i ówdzie wciąż powielane, należy – w świetle ożywionych dyskusji i realnych przedsięwzięć badawczych w obszarze inter-, trans- oraz multidyscyplinarności – do intelektualnego lamusa³. Na marginesie dodajmy, że van Dijk jako współtwórca analizy dyskursu oraz jako badacz ideologii przyczynił się wielce do wzrostu świadomości interdyscyplinarnej, czy też, jak woli ostatnio mówić, multidyscyplinarnej.

Drugi sposób rozumienia pytania „Co to wszystko może znaczyć dla socjologii?” zakłada interdyscyplinarność jako stan oczywisty, niezbędny i pożądany. Na tym gruncie pytanie odnosi się do korzyści, jakie może odnieść socjologicznie zakorzeniona analiza ideologii z wyrastającej z analizy dyskursu propozycji van Dijka. Sądzę, że książka van Dijka stanowi dla socjologii wyzwanie podwójne. Z jednej strony – i tę kwestię należy szczególnie podkreślić – „po” książce van Dijka z pewnością trudno będzie uprawiać krytykę ideologii wedle znanych klasycznych wzorów, tzn. bez uwzględnienia perspektywy analizy dyskursu, a także bez kompetencji właściwych dla badań z tego zakresu. Z drugiej strony kategoria ideologii w ujęciu van Dijka wprowadza nowy ożywczy impuls dla socjologicznie zorientowanych badań nad ideologią. Badania te, zainicjowane w Republice Weimarskiej i – po okresie świetności w latach 20. i 30.⁴ – przerwane przez nazizm, z różnych powodów nigdy nie odzyskały swej dawnej intelektualnej kondycji. W powojennym świecie zachodnim ulegały zanikowi, potwierdzając niejako powtarzane od lat 50. i formułowane z najróżniejszych punktów widzenia (Bell, postmodernizm) zapewnienia o „końcu” lub „zmierzchu” ideologii. W krajach wschodnioeuropejskich podlegały silnej presji cenzuralno-politycznej i często przestawały być krytyczną analizą ideologii, stając się w zamian ich uprawianiem. Zamiast ulegać docierającym obecnie do nas wersjom „samospelniającej się przepowiedni” o „końcu”

³ W odniesieniu do socjologii zagadnieniem interdyscyplinarności zajmuje się m.in. tzw. raport komisji Gulbenkiana (patrz wydanie polskie, wzbogacone o dyskusję przedstawicieli polskich nauk społecznych, *Wyzwania wobec nauk społecznych*, do druku przygotował Andrzej Flis, Universitas, Kraków 1999). Por. także ważny artykuł Andrzeja P. Wejlana, zawierający rozróżnienie między inter- i transdyscyplinarnością: „Transdyscyplinarne wątki w pracach metodologicznych Jana Lutyńskiego”, *Przegląd Socjologiczny*, t. 45, 1996.

⁴ Dokumentację ówczesnych niemieckich debat na temat socjologii wiedzy zawiera wutomowy zbiór *Der Streit um die Wissenssoziologie*, Suhrkamp, Frankfurt n. Menem, 1982.

ideologii lub też ich postmodernistycznemu wariantowi, w myśl których ideologią jest wszystko (z obydwu stanowisk wynika zbliżony wniosek, że zajmowanie się ideologiami nie ma sensu), warto zastanowić się choćby nad kluczowym znaczeniem ideologii i sporów ideologicznych w życiu społeczeństw przechodzących proces transformacji. Tu i gdzie indziej propozycja van Dijka może się zatem okazać użyteczna. Jest ona godna rozważenia szczególnie z punktu widzenia zainteresowań związanych zazwyczaj z problematyką świadomości społecznej lub socjologii wiedzy jako części socjologii kultury, podobnie zresztą jak nie do końca wyeksplorowane klasyczne pojęcie ideologii, które w latach 20-tych i 30-tych stanowiło przecież dla Mannheim'a (i Plessner'a!) punkt wyjścia do fascynujących badań porównawczych nad kulturą duchową różnych środowisk społecznych oraz nad przemianami historycznymi w tej mierze⁵.

Wprawdzie van Dijk szkicuje różne ujęcia problemu ideologii, to skupia się na przedstawieniu swojej perspektywy. W tym sensie książka ma charakter programowy. Główna linia argumentacji dotyczy trzech obszarów rzeczywistości (procesy poznawcze, społeczeństwo, dyskurs) i możliwości integracji języka teoretycznego odnoszącego się do tych trzech sfer. Integracja analityczna stosowana jest także w innych wymiarach (np. indywidualne i kolektywne ujęcia procesów poznawczych, struktura i proces, itd.). Książka może okazać się inspirująca nie tylko dla badaczy „z gruntu” interdyscyplinarnych (analiza dyskursu, badania nad ideologiami, badania nad stereotypami i uprzedzeniami), lecz także dla szeregu dyscyplin tradycyjnych (lingwistyka, psychologia, socjologia, nauki polityczne, nauki o komunikowaniu).

Książka jest wzorowo skomponowana i jasno napisana. Można ją czytać rozdział po rozdziale, ale z uwagi na „modułowy” charakter poszczególnych rozdziałów, nadają się one także do selektywnej lektury (np. rozdział 12, „Tożsamość”). Stanowi zatem także optymalny, niedogmatyczny podręcznik lub kompendium wiedzy dla zainteresowanych. Zasadniczą objętość książki stanowią trzy kolejne części teoretyczne. Pierwsza część, „Procesy poznawcze” („Cognition”), zawiera trzynaście krótkich „modułowych” rozdziałów: „Idee i przekonania”, „Przekonania społeczne”, „Struktury i strategie”, „Struktury ideologii”, „Wartości”, „Modele mentalne”, „Spójność”, „Świadomość”, „Zdrowy rozsądek”, „Wiedza i prawda”, „Tożsamość”, „Społeczna kognicja”. W drugiej części, „Społeczeństwo”, autor pomieścił sześć rozdziałów: „Ideologia i społeczeństwo”, „Grupy”, „Relacje grupowe”, „Elity”, „Ideologie dominujące?”, „Instytucje”. Część trzecia obejmuje osiem rozdziałów: „Rola dyskursu”, „Struktury dyskursu”, „Kontekst”, „Reprodukcja”, „Od kognicji do dyskursu”, „Perswazja”, „Uprawomocnienie”, „Ideologiczne struktury dyskursu”.

Po trzech częściach teoretycznych następuje rozdział 28, „Ideologia i dyskurs współczesnego rasizmu”, poświęcony ilustracyjnej analizie ideologii. Przedmiotem analizy van Dijka jest kontrowersyjna książka amerykańskiego konserwatysty i przeciwnika idei wielokulturowości, Dinesha D'Souzy, *The End of Racism. Principles for a Multiracial Society* z roku 1995, poświęconej stosunkom etnicznym i rasowym w Stanach Zjednoczonych. Przeciwnicy D'Souzy oskarżają go rasizm, D'Souza oskarżenia te odrzuca. Van Dijk poddaje drobiazgowej analizie

⁵ Por. m.in. studium Karla Mannheim'a z 1929 roku poświęcone jego wcześniejszemu opiekunowi naukowemu i współtwórcy socjologii kultury, Alfredowi Weberowi, dotyczące różnych postaci świadomości utopijnej i stanowiące czwarty rozdział dzieła Mannheim'a *Ideologia i utopia*, wyd. polskie Test, Lublin 1992; oraz Helmuth Plessner, *Verspätete Nation. Über die politische Verführbarkeit bürgerlichen Geistes*, Suhrkamp, Frankfurt n. Menem 1994 (1. wydanie 1935). Relacja Plessner'a do Mannheim'a jest złożona i zasługiwałaby na osobne omówienie, podobnie jak ogólne zagadnienie relacji między socjologią wiedzy bądź „myślenia” a porównawczą socjologią i historią kultury, zwłaszcza kultury duchowej i symbolicznej.

język książki D'Souzy, zwracając uwagę zwłaszcza na struktury argumentacyjne, i dochodzi do wniosku, że stanowisko reprezentowane przez D'Souzę mieści się w obszarze tzw. rasizmu kulturowego, współczesnej odmiany rasizmu, różniącej się od tradycyjnego rasizmu biologicznego naciskiem na kulturową i cywilizacyjną hegemonię „białej” kultury Zachodu. W rozdziale empirycznym następuje zatem połączenia dawnych i nowych wątków w pracach van Dijka. Problematyka rasizmu w dyskursie elit symbolicznych uzyskuje nowe – uogólniające – opracowanie w ramach zagadnienia ideologii: rasizm kulturowy stanowi dla van Dijka przykład ideologii. Książkę wieńczy rozdział podsumowujący („Wnioski”).

Główna zasługa książki van Dijka odnosi się do podstawowej linii argumentacji teoretycznej, odznaczającej się indywidualnym charakterem pisma autora. Ideologię rozumie van Dijk jako podstawę „społecznej reprezentacji” grupy, odwołując się w tym miejscu do pojęcia kojarzonego głównie ze znanymi koncepcjami poznawczo zorientowanej psychologii społecznej (Serge Moscovici i jego kontynuatorzy). Społeczna reprezentacja to dla van Dijka „zorganizowana wiązka wspólnych przekonań” (str. 46), a zatem zjawisko mieszczące się w obszarze procesów poznawczych, czyli pierwszego „filaru” jego koncepcji. Funkcje ideologii, zgodnie z tradycją socjologiczną, lokuje van Dijk w obszarze relacji międzygrupowych, a zatem społeczeństwa jako drugiego „filaru” swojej koncepcji. Wreszcie odtwarzanie ideologii, ich mobilizowanie i przekształcanie odbywa się – zgodnie z wyraźnym wpływem etnometodologii i socjologii interpretatywnej – w ramach procesów komunikowania się, czyli dyskursu jako trzeciego „filaru” zintegrowanej koncepcji ideologii.

Autor słusznie przyznaje, że w wielu punktach jego koncepcja odnosi się do tez znanych. Ma jednak rację i wtedy, gdy wskazuje na nowatorski charakter swojego przedsięwzięcia. W rzeczy samej tradycyjne ujęcia ideologii nie interesowały się zazwyczaj ani wewnętrzną mikro-organizacją ideologii jako układu przekonań, ani mikrodyamiką społecznych funkcji ideologii (niekiedy poprzestawano na stwierdzeniu „ideologia uprawamacnia to i to”, nie wdając się w dalszą charakterystykę), ani też sposobami, przy pomocy których ideologie uruchamiane są w dyskursie w określonych kontekstach społecznych. Innymi słowy, propozycja van Dijka zmierza nie tylko do integracji często osobno uprawianych badań („cognitive science”, socjologia, analiza dyskursu i socjologia interpretatywna), lecz także do przejścia z właściwego dla tradycji badań nad ideologią wysokiego poziomu abstrakcji na – właściwy współczesnym nurtom psychologii społecznej, analizy dyskursu i socjologii interpretatywnej – poziom szczegółowego opisu procesów poznawczych, relacji społecznych i procesów komunikowania się. Zgodnie ze współczesnymi nurtami, z których van Dijk czerpie inspirację, pyta on – jako badacz – „jak to się dokładnie dzieje”, że ideologie istnieją w naszych głowach, relacjach grupowych i procesach komunikowania się, oraz jako to się dzieje, że owe trzy wymiary ideologii (poznawczy, społeczny i dyskursowy) są ze sobą powiązane.

W ostatniej części recenzji chciałbym wskazać krótko na kilka kwestii dyskusyjnych:

1. Mimo swoich dobrych racji, Autor postępuje z tradycyjną krytyką ideologii i socjologią wiedzy nazbyt pobłażliwie. Klasyczne ujęcie ideologii za szybko uznane zostaje za „historyczne”. Mannheim mógłby zaferować analizie dyskursu więcej, niż możnaby sądzić, zwłaszcza poprzez swoje studium o myśli konserwatywnej⁶, a także poprzez rozróżnienie ideologii i utopii; kapitalne dzieło Plessnera nie zostało uwzględnione w ogóle, podobnie rzecz ma się z tzw. pozytywistycznym nurtem krytyki ideologii (Ernst Topitzsch, Hans Albert), który prowadzi do ważnego rozróżnienia ideologii i teorii.

⁶ Karl Mannheim, *Konservatismus. Ein Beitrag zur Soziologie des Wissens*, Suhrkamp, Frankfurt n. Menem 1984 (oryginalny tekst pochodzi z roku 1925). Jedyne wydanie polskie jest niepełne i trudno dostępne; por. Karl Mannheim, *Myśl konserwatywna*, Kolegium Otryckie, Warszawa 1986.

2. Kategorie socjologiczne zbyt mocno związane są z esencjalistycznym pojęciem grupy i przynależności grupowej, co prowadzi do zawężenia problematyki ideologii (jako „społecznych reprezentacji” grup). Inne, bardziej dynamiczne i płynne (w znaczeniu szkoły chicagowskiej – interakcjonistyczne) kategorie oferuje socjologii m.in. Anselm Strauss (areny sporu, światy społeczne, itd.).

3. Ogólnie rzecz biorąc, kategoriom socjologicznym brakuje nastawienia na zmienność, płynność i „procesualność”, które autor demonstruje przeciw w odniesieniu do zagadnień poznawczych i problematyki dyskursu. Strukturalno-socjologiczny język grup i wartości kontrastuje z procesualno-analitycznym językiem opisu procesów poznawczych i dyskursu.

4. Rozważyć możnaby uwzględnienie ogólniejszej kategorii społecznych reprezentacji, która obejmowałaby społeczne reprezentacje właściwe grupom oraz te, które wiążą się raczej ze światami społecznymi lub pozycjami zajmowanymi w arenach sporu. Nacisk na grupowy charakter ideologii wynika u van Dijka zapewne z jego wieloletnich zainteresowań rasizmem. Ideologie rasistowskie dają się z reguły przyporządkować grupom społecznym, chociaż i w tym przypadku przyporządkowanie grupowe może okazać się niemożliwe, niepełne lub mylące. Autor zdaje zresztą sprawę z tej trudności (str. 157).

5. Mylące jest użycie pojęcia „interakcjonistyczny” („interactionist”). Autor posługując się z tym terminem chce odnieść się krytycznie do orientacji zazwyczaj określanych jako antymentalistyczne, antykognitywistyczne bądź „materialistyczne”, w świetle których procesy poznawcze, interpretacyjne i komunikacyjne należałoby zredukować do porządku działań i interakcji.

a) Krytykując ujęcia „interakcjonistyczne” van Dijk prowadzi po części niejawną polemikę z orientacją w ramach analizy dyskursu reprezentowaną przez Michaela Billiga i jego kontynuatorów, a poprzez użycie terminologii etnometodologicznej w polemicznych kontekstach (np. „display”, „observable”) – także z etnometodologią. Polemiki te – aczkolwiek istotne dla zrozumienia tekstu – pozostają w dużej mierze nieczytelne.

b) Istotniejszy zarzut wiąże się z faktem, że termin „interakcjonistyczny” odnosi się w socjologii zazwyczaj do „symbolicznego interakcjonizmu”, „interakcjonizmu” lub „szkoły Chicago”, a zatem do kierunków, które dalekie są od jednostronnego i radykalnego antymentalizmu. Czytelnik obeznany z socjologicznym znaczeniem słowa „interakcjonizm” może się w tym miejscu zgubić.

6) Stosunek autora do etnometodologii jest złożony i niejednoznaczny. Obok częściowo ukrytej polemiki, van Dijk posługuje się wieloma pojęciami etnometodologicznymi jako narzędziami własnej analizy, niekoniecznie zdając z tego sprawę. Postępowanie autora wobec etnometodologii jest z całą pewnością twórcze i niedogmatyczne, w czym przypomina skądinąd niektóre prace Aarona V. Cicourela z zakresu socjologii poznawczej. Kłopot polega na tym, że owe zapożyczenia i ambiwalencje nie zostały przez autora sformułowane.

Podsumowując, książka van Dijka to bez wątpienia lektura obowiązkowa w obszarze analizy dyskursu, ale także lektura ciekawa i inspirująca dla socjologów, politologów i psychologów zainteresowanych badaniem ideologii.

KAZIMIERZ KOWALEWICZ

Uniwersytet Łódzki

Tadeusz A. Kamiński, „Myśl pacyfistyczna Bertranda Russella”, Wydawnictwo Filii kieleckiej WSP, Piotrków Trybunalski 1998, s. 218.

INTELEKTUALISTA JAKO PACYFISTA

W artykule opublikowanym w 1995 roku na łamach „Tygodnika Powszechnego” Ryszard Kapuściński stwierdził, że XX wiek już minął. Trwało stosunkowo krótko, zaledwie 75 lat, jego granice określają daty 1914–1989. Choć początek wyznacza zdarzenie dramatyczne dla historii Europy i świata „wybuch I wojny światowej, to jego koniec miał wydźwięk optymistyczny. Był to upadek porządku politycznego i państwowego ustalonego w Jafcie, co nierzadko dokonało się drogą „aksamitnych” rewolucji. Ale ten optymistyczny kres nie powinien nam przesłonić pytania o to, jaki to był wiek. Gdy szuka się dla tych 75 lat jakiegoś wspólnego miana, często słyszy się, że był to „wiek totalizmu”. Faszyzm i komunizm, dwie totalitarne ideologie, odcisnęły swoje krwawe piętno na losach ludzi, nie tylko w Europie, ale i na całym świecie. Choć z założenia oba systemy odwoływały się do poparcia szerokich mas, to prowadziły też swoistą szatańską rozgrywkę z intelektualistami, którzy dość łatwo dawali się „uwieść”, ulegając fascynacji ideologicznymi obietnicami. Zdarzało się, że w postaciach wodzów, namiętnych głosicieli „nowej wiary”, widzieli „domykanie się” dziejów, realizację Powtórnego Przyjścia. Komunizm prawdopodobnie okazał się lepszym „uwodzicielem”, „uwiedzenie heglowskie”, by użyć określenia Jana Kotta, zdarzało się znacznie częściej. Ale i faszyzmowi w tej roli niewiele brakowało. Dzisiaj, kiedy już bez emocji staramy się opisać tragiczne wydarzenia XX wieku istnieje szansa, że nie tylko szeroko zostanie opisany, ale i będzie oceniony udział intelektualistów w tym swoistym uprawomocnianiu obu totalitarnych systemów. Pamiętając o milionach ofiar obu systemów, tak bezmyślnie wspieranych przez intelektualistów, można powtórzyć za Paulem Johnsonem „strzeżcie się intelektualistów” („Intelektualiści”, Poznań, 1998, s. 442), ale trzeba też mieć świadomość, że może to prowadzić do antyintelektualnej fobii. Lepiej jest oczekiwać, że rozpoznanie błędów intelektualistów w XX wieku, łatwość z jaką dają się uwieść, będzie rodzajem ostrzeżenia dla następnych pokoleń i sprawi, że nie tylko odmówią udziału w nowej „szalonej” grze, ale skutecznie się jej przeciwstawią.

Bertrand Russell jest niewątpliwie jednym z tych intelektualistów XX wieku, którego życie i dzieło dobrze nadaje się do śledzenia perypetii intelektu w naszym stuleciu. Tak jak wielu uczonych nie ograniczał on swojej działalności do wąsko pojętego pola nauki, wypowiadał się o kluczowych dla ludzkiego życia kwestiach, a takimi bez wątpienia są sprawy życia i pokoju. Ocena jego działalności, szczególnie po II wojnie światowej może być przedmiotem wielu kontrowersji, ale też nikt nie może przekreślić jego zasług. Unikając starego pytania o zgodność życia z dziełem autora, cokolwiek by to znaczyło, możemy powiedzieć, że być może czasem warto pokusić się o rozdzielanie tych dwóch sfer. Pojmując aktywność życiową człowieka dość szeroko, możemy powiedzieć, że wspomniana wyżej książka P. Johnsona „Intelektualiści”, której jednym z bohaterów jest Bertrand Russell skupia się głównie na tej stronie aktywności uczonego a wywoda rozdziału poświęconego autorowi „Przebudowy społecznej” nie nastraja optymistycznie, o czym mówi cytowane już sformułowanie „strzeżcie się intelektualistów”. Ale można też wybrać inne rozwiązanie – skoncentrować się wyłącznie na analizie idei myśli interesującego nas autora. Tak właśnie jest w przypadku recenzowanej książki. Dotyczy ona tylko fragmentu dzieła Russella – jego myśli pacyfistycznej w pewnej fazie twórczości.

W swojej książce Tadeusz Kamiński, jak pisze, podejmuje próbę „charakterystyki i oceny pacyfizmu Bertranda Russella w okresie od I do II wojny światowej, a także jego stanowiska w kwestii wojny i pokoju, ujawnionego dosłownie w pierwszych miesiącach rozpoczynającej się ery atomowej” (ze wstępu). Przy czym dodajmy, że autor książki skupia uwagę głównie na poglądach wybitnego logika w tej sprawie i pomija jego pacyfistyczną aktywność. Wydaje się, że te świadomie przyjęte ramy analizy sprawiają, że cała konstrukcja książki jest jasna, przejrzysta, a Kamiński nie musi już odnosić się do konkretnej działalności swojego bohatera i może spokojnie prowadzić swoje rozważania poświęcając więcej miejsca różnym aspektom myśli autora „Drogi do pokoju”.

Warto już w tym miejscu podkreślić, że w swoich studiach nad myślą pacyfistyczną Russella autor korzysta z materiałów źródłowych zgromadzonych w Archiwum Russella. Jednocześnie Kamiński starał się skonfrontować swoje przemyślenia z poglądami autorów monografii i opracowań poświęconych życiu i twórczości wybitnego logika, wśród których przeważają teksty anglojęzyczne. Wielokrotnie czyni on przedmiotem swojego odniesienia refleksję R. Holmesa na temat pacyfizmu. Znanie są mu także najnowsze opracowania polskie na ten temat.

Książka składa się z trzech zasadniczych rozdziałów, z których dodatkowo rozdział II i III podzielone są na części.

Rozdział I poświęcony jest moralnym aspektom pacyfizmu i stanowi rodzaj wprowadzenia do książki. Kwestią centralną staje się sprawa moralnego aspektu oceny wojny, w tym problem wojny sprawiedliwej. Kamiński wszechstronnie analizuje współczesne stanowiska na temat pacyfizmu i pokoju, jego opinie o poszczególnych poglądach są wyważone. Czytelnik doskonale czuje, że autor zna się na problematyce, o której pisze, wywód układa się w logicznie spójną całość, zawsze szeroko oświetlone zostają różne aspekty zagadnienia. Dwa zdania z podsumowania związane z rozumieniem pacyfizmu możemy zacytować. „Dopóki istnieją suwerenne państwa narodowe, swobodnie dysponujące własnymi siłami zbrojnymi, nie można całkowicie wyeliminować wojny czy agresji, ani ich groźby” i nieco dalej „Dopóki istnieje groźba wojny i agresji, wątpliwa wydaje się zasadność i skuteczność pacyfizmu jako formy polityki narodowej” (s. 56).

W rozdziale II składającym się z dwóch części w centrum analizy staje myśl B. Russella – chodzi o jego krytykę wojny. Część 1 rozdziału poświęcono ocenie skutków I wojny światowej, zaś w części 2 przedstawiono destruktywny wpływ wojny na cywilizację. Jest oczywiście i konsekwentne zakończenie rozważań na ten temat na roku 1945, kiedy doszło zagrożenie nowym rodzajem broni – bronią atomową. Autor książki podkreśla, że szczególnie interesująca jest krytyka moralnych skutków wojny jaką zaprezentował B. Russell.

Rozdział III książki składający się z czterech części poświęcony jest ewolucji poglądów pacyfistycznych Bertranda Russella w okresie od I do II wojny światowej. Podobnie jak poprzednio autor książki wszechstronnie analizuje poglądy Russella, od omówienia pacyfizmu „względnie i politycznego” poczynając a na analizie pacyfizmu w okresie II wojny światowej kończąc. W podsumowaniu tego rozdziału Kamiński pisze: „z tego, że wojna jest złem nie wynika jeszcze dla Russella, iż w żadnych okolicznościach współczesnych ani tym bardziej przyszłych nie może być ona usprawiedliwiona, chociażby na zasadzie mniejszego zła”.

Warto też wskazać na jeszcze jeden aspekt tej książki, który ma znaczenie ogólniejsze. Chodzi o spotkanie uczonego, a taką osobą niewątpliwie była profesor Ija Lazari-Pawłowska, z młodym, utalentowanym, rozpoczynającym karierę pracownikiem nauki. Można było oczekiwać, że takie spotkanie przyniesie dojrzałe rezultaty i tak się stało. Recenzowana książka opiera się na przygotowanej pod kierunkiem profesor Lazari-Pawłowskiej rozprawie doktor-

skiej. Wydaje się, że można odczytywać tę książkę jako świadectwo zainteresowania profesor Lazari-Pawłowskiej życiem społecznym pozbawionym przemocy.

Dobrze się także stało, że opracowanie poświęcone myśli pacyfistycznej Bertranda Russella ukazało się drukiem. Jest to na pewno książka, której wydawca nie musi się wstydzić. Odwrotnie przynosi mu chlubę i zasługuje na szerokie upowszechnienie. Bez wątpienia należy ona do grona najciekawszych publikacji przygotowanych przez wydawnictwa działające poza wielkimi centrami naukowymi.

PAWEŁ STAROSTA
Uniwersytet Łódzki

Adrian Cybula, Marek S. Szczepański (red), „Zbiorowości i społeczności lokalne: gotowość i adaptacja do zmian”. Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach, Tychy, 1999, s. 199.

Przedstawiciele niewielu ośrodków akademickich są tak konsekwentni w prezentacji społecznych problemów regionu, jak socjologowie Uniwersytetu Śląskiego. Dzięki ich wysiłkowi, Górny Śląsk jest jednym z lepiej przebadanych, pod względem socjologicznym, obszarów naszego kraju.

Po wielu publikacjach książkowych wydanych na początku i w połowie lat dziewięćdziesiątych, czytelnik otrzymuje do rąk nową porcję śląskiej tematyki w postaci pracy zbiorowej „Zbiorowości i społeczności lokalne: gotowość i adaptacja do zmian. Raport z socjologicznych badań empirycznych”, ukazującej się pod redakcją Adriana Cybuli i Marka S. Szczepańskiego, a wydanej nakładem Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach.

Z recenzenckiego obowiązku należy odnotować, że dzieło składa się z trzech, niesymetrycznych objętościowo części. Pierwsza, obejmuje wstęp napisany przez Adriana Cybulę i Marka S. Szczepańskiego i pierwsze dwa rozdziały „Profile badanych miast” napisany przez Małgorzatę Budniok i Adriana Cybulę oraz „Mieszkańcy badanych miast o transformacji i swych reakcjach na zmiany. Raport z badań kwestionariuszowych”, pióra Zbigniewa Zagąły i Adriana Cybuli. Część drugą stanowi rozdział trzeci „Elity lokalne o transformacji – Swych reakcjach na zmiany. Raport z pogłębionych wywiadów swobodnych z ekspertami instytucjonalnymi i społecznymi” napisany przez Adriana Cybulę oraz „Podsumowanie” pióra Adriana Cybuli i Marka S. Szczepańskiego. Część trzecią stanowi aneks – „Województwo Śląskie: krajobraz po reformie”, autorstwa Marka S. Szczepańskiego. Całość, liczącą 199 stron kończy bibliografia obejmująca 85 pozycji, opracowana przez Małgorzatę Budniok.

Recenzowana praca, podobnie jak wiele innych polskich publikacji socjologicznych, koncentruje się na zagadnieniach recepcji transformacji systemowej w skali regionalnej. Precyzyjniej ujmując, dotyczy ona, „zarówno gotowości jednostek i grup społecznych do zmian restrukturyzacyjnych czy szerzej; transformacyjnych, jak i stopnia oraz skali adaptacji do zmian już dokonanych” (s. 10) i „odnosi się [...] do stanu świadomości mieszkańców województwa katowickiego” (s. 10). W tym kontekście pojawia się pytanie o przesłanki zasadności podejmowania badań o zasięgu regionalnym, w sytuacji kiedy wiele tematów poruszanych przez autorów było wielokrotnie przedmiotem analiz surveyowych prowadzonych przez CBOS lub OBOP.

Moim zdaniem, za realizacją badań prezentowanych przez socjologów katowickich przemawiają co najmniej trzy argumenty. Po pierwsze, Śląsk jest najbardziej zindustrializowanym obszarem Polski zamieszkałym przez tzw. wielkoprzemysłową klasę robotniczą, która niejednokrotnie legitymizowała zmianę ekip rządzących w powojennej Polsce. Analiza nastrojów społecznych mieszkańców Śląska jest zatem próbą poznania kluczowej, w sensie politycznym, części składowej polskiego społeczeństwa. Po wtóre, badania takie mają kapitalne znaczenie aplikacyjne dla działań restrukturyzacyjnych prowadzonych w skali regionalnej. Po trzecie wreszcie, nie ograniczają się one jedynie do stosowania technik surveyowych. Jak piszą autorzy „W studiach nad gotowością do zmian i stopniem indywidualnej i zbiorowej adaptacji do procesów transformacyjnych wykorzystano różnorodne techniki i narzędzia badawcze, ale dwa z nich były najistotniejsze. Należały do nich kwestionariusz ankiety oraz pogłębiony wywiad

z ekspertami społecznymi czy też sędziami kompetentnymi” (s. 10). Pozwoliło to autorom na prezentację centralnego problemu badania zarówno z perspektywy przeciętnego mieszkańca województwa śląskiego jak i członka lokalnych elit.

Empirycznym obiektem badania uczyniono sześć miast śląskich ulokowanych „po obu stronach historycznej granicy województwa, usytuowanej na rzece Brynicy” (s. 10). Wybrano zatem trzy miasta zagłębiowsko-małopolskie (Będzin, Czeladź i Sławków) oraz trzy ze śląskiej części regionu (Pszczynę, Pyskowice i Tychy). Badania ilościowe przeprowadzono w Czeladzi, Sławkowie, Pszczynie i Pyskowicach, podczas gdy, pogłębione wywiady swobodne z ekspertami przeprowadzono ponadto w Będzinie i Tychach. Zaproponowany dobór miejscowości miał na celu, umożliwienie czytelnikowi wyrobienia sobie opinii na temat zmian systemowych zachodzących na Śląsku poprzez realizację badań ilościowych skoncentrowanych w kilku, odpowiednio dobranych miejscowościach liczących od prawie 7 tys. (Sławków – 6971) do 36 tys. (Czeladź – 36 091) mieszkańców.

Badania zrealizowano zgodnie z zasadami sztuki socjologii empirycznej. Autorzy precyzyjnie omawiają procedurę doboru miejscowości, prezentują narzędzie badawcze i szczegółowo charakteryzują badaną próbę liczącą 129 osób w Pyskowicach, 135 w Pszczynie, 132 osoby w Sławkowie i 163 osób w Czeladzi. W sumie badaniami ilościowymi objęto 559 osób, a jakościowymi 54 osoby z czego w Pyskowicach – 9, w Pszczynie – 17, w Tychach – 7, w Sławkowie – 9, w Czeladzi – 8, a w Będzinie – 4.

Teoretyczną ramę książki stanowi problematyka transformacji ustrojowej, która według autorów może być rozpatrywana zarówno w perspektywie modernizacyjnej, instytucjonalnej jak i cywilizacyjnej (s. 33). Na początku rozdziału II czytelnik znajduje deklarację, iż praca nawiązuje do „zaproponowanego przez Piotra Sztompkę podejścia eksponującego kulturowo-cywilizacyjny aspekt omawianego procesu” (s. 34). Wydaje się, że deklaracja ta pełni jednak bardziej rolę figury retorycznej, aniżeli konsekwentnej teoretycznej zasady realizacji badań. Prezentacja danych empirycznych nie jest bowiem podporządkowana jakiemś teoretycznemu modelowi wyjaśniania badanych zjawisk. Efekt jest taki, że przedmiot badań surveyowych nie pokrywa się ściśle z przedmiotem badań jakościowych. W różnych pod względem metodologicznym badaniach podejmowane są podobne, ale równocześnie nieco odmienne problemy dotyczące zmian transformacyjnych. Nie pozwala to na traktowanie ich jako w pełni porównywalnych zbiorów informacji, ale umożliwia wykorzystanie w sposób komplementarny.

Badania ilościowe zespołu socjologów katowickich koncentrują się na takich zagadnieniach jak: 1) ocena zmian transformacyjnych zachodzących w ciągu ostatnich ośmiu lat dla życia codziennego badanych, ich miejsca zamieszkania i Polski oraz oczekiwania wobec tych zmian na następne dziesięć lat, 2) opinie o takich problemach transformacyjnych jak: prywatyzacja i restrukturyzacja, wstąpienie Polski do UE, kapitał zagraniczny i zakup ziemi przez cudzoziemców, 3) opinie o zmianach instytucjonalnych, strukturalnych i programowych w polskim systemie edukacyjnym, 4) opinie o firmach prywatnych, przedsiębiorcach i biznesmenach, 5) opinie o pracy, bezrobociu i wzorach awansu edukacyjnego, 6) opinie o akceptowanych poziomach zarobków minimalnych, 7) opinie o aspiracjach edukacyjnych i zawodowych badanych 8) opinie o najlepszym miejscu zatrudnienia i zainteresowaniu działalnością gospodarczą na własny rachunek oraz 9) opinie o zainteresowaniu migracją zewnętrzną i wewnętrzną.

Badania z ekspertami koncentrują się natomiast na takich zagadnieniach jak: 1) recepcja najistotniejszych zmian transformacyjnych, 2) ocena wpływu lokalnych ekspertów na procesy zmian transformacyjnych, 3) czynniki ułatwiające i utrudniające w przystosowaniu się do zmian, 4) efekty pozytywne i skutki uboczne wprowadzania gospodarki rynkowej, 5) ocena otwarcia na konkurencję i kapitał zagraniczny, 6) opinie lokalnych liderów na temat zaawan-

sowania procesów demokratyzacyjnych i wolności we współczesnej Polsce, 7) opinie o funkcjonowaniu samorządu terytorialnego, 8) opinie i oczekiwania ekspertów wobec przystąpienia Polski do UE, 9) opinie o nowych technologiach jako czynniku rozwoju społeczno-gospodarczego oraz 10) opinie o zasadach funkcjonowania i przyszłości regionu śląskiego. Jak łatwo zauważyć zakres poruszanych problemów jest dość obszerny i dla analizy procesu transformacyjnego niezwykle ważny. Niestety, konstrukcja redakcyjna pracy polegająca na oddzielnym omówieniu wyników badań ilościowych, a później jakościowych, a nie na prezentacji tego samego zagadnienia przy zastosowaniu rozmaitych źródeł informacji, nie ułatwia czytelnikowi uchwycenia głównych trendów wynikających z analizy odpowiedzi liderów i zwykłych mieszkańców. Szkoda również, że w rozdziale II autorstwa Zbigniewa Zagały nie pokuszono się o bardziej syntetyczne ujęcie prezentowanych zagadnień i poprzestano jedynie na prezentacji wyników rozkładów procentowych poszczególnych zmiennych i ich niektórych korelatów takich jak płeć, wiek, wykształcenie, przynależność społeczno-zawodowa i główne źródło utrzymania badanych. W efekcie na str. 104–106 czytelnik otrzymuje 16 szczegółowych wniosków wynikających bezpośrednio ze zrealizowanych badań. Dowiadujemy się z nich między innymi, że większość badanych oceniła raczej pozytywnie generalne kierunki przemian występujące w Polsce po 1989 roku, że odsetek osób optymistycznie oceniających dalszy rozwój kraju i miejsca zamieszkania był kilkakrotnie wyższy niż odsetek pesymistów, że równo liczna jest grupa zwolenników i przeciwników procesów prywatyzacyjnych na Śląsku, że większość badanych sprzeciwia się zamknięciu kilkunastu nierentownych kopalń węgla kamiennego, że zdecydowana większość popiera proces integracji Polski z UE, że sprzeciw badanych budzą odpłatne studia i likwidacja zasadniczych szkół zawodowych, że badani akceptują zróżnicowanie zarobków, ale przeciwni są ich zbyt dużej rozpiętości, że nadal większość pytanych sądzi, iż pożądanym przez nich sektorem zatrudnienia jest sektor państwowy, że aspiracje edukacyjne badani przerzucają głównie na swoje dzieci, że około 30% badanych pragnęłoby wyjechać na stałe z województwa katowickiego w inny region Polski, a 10% za granicę, oraz że procesom adaptacji wyraźnie sprzyjają takie cechy jak: wyższe wykształcenie, młody wiek, zatrudnienie w prywatnym sektorze gospodarki, oraz płeć męska. Szkoda, iż autor tej części pracy nie wykorzystuje konsekwentnie miejscowości zamieszkania jako niezależnej zmiennej analizy i prezentacji danych. Tytuł pracy, pozwala bowiem czytelnikowi rościć takie nadzieje. Bez wątpienia, pozytywną stroną prezentacji danych ilościowych jest porównywanie danych uzyskanych w społecznościach katowickich z danymi ogólnopolskimi. Taki zabieg znacznie ułatwia zrozumienie specyfiki regionu śląskiego.

Wnioski płynące z analizy wypowiedzi ekspertów autorzy sprowadzają do następujących stwierdzeń: 1) Elity lokalne podobnie jak mieszkańcy w zasadzie akceptują kierunek głównych przemian zapoczątkowanych po 1989 roku, 2) Wśród elit dają się wyróżnić dwa główne typy adaptacji: po pierwsze – bierne oczekiwanie, po drugie – współkreowanie zmian poprzez własną aktywność publiczną, 3) eksperci powszechnie doceniają znaczenie kapitału ludzkiego dla przewyższenia skutków dziedzictwa industrialnego i adaptacji do zachodzących zmian, 4) gospodarka rynkowa jest akceptowana przez ekspertów głównie jako czynnik zapewniający podaż konsumpcji, 5) przy ogólnej akceptacji procesu prywatyzacji eksperci wypowiadają się bardzo krytycznie wobec konkretnych projektów, 6) krytkowany jest funkcjonujący stan prawny charakteryzujący się zdaniem ekspertów nadmiernym przeregulowaniem jednych dziedzin i niedostateczną regulacją innych, 7) kapitał zagraniczny jest traktowany przez ekspertów jako swoiste zło konieczne, 8) popierają oni polskie członkostwo w strukturach UE, 9) zdaniem ekspertów nie dopracowaliśmy się jeszcze systemu reguł formalnych i nieformalnych, określających granice korzystania z wolności. Zdaniem autorów, 10) tylko niewielka część ekspertów

docenia znaczenie nowych technologii komputerowych, 11) eksperci pozytywnie oceniają funkcjonowanie samorządu terytorialnego w gminach, 12) akceptują konieczność restrukturyzacji przemysłu tradycyjnego, 13) opinie o odrodzeniu regionalizmu śląskiego i Specjalnej Strefie Ekonomicznej są wyraźnie zróżnicowane, natomiast 15) wyraźnie krytyczne poglądy dominują w odniesieniu do Kontraktu Regionalnego, 16) najbardziej zróżnicowane poglądy wypowiadali eksperci wobec spraw o największym ciężarze gatunkowym dla mieszkańców danej społeczności lokalnej. We wnioskach końcowych A. Cybula i M.S. Szczepański konkludują, iż generalnie ujmując „przemiany w otoczeniu instytucjonalnym i społecznym przynoszą już pierwsze efekty w wymiarze postaw jednostek i społeczności” (s. 177). Zdaniem autorów owe pozytywne przemiany manifestują się głównie we wzroście postaw indywidualistycznych, przedsiębiorczych i zorientowanych z zdobywanie wykształcenia. Największe zagrożenie dla procesów transformacyjnych autorzy pracy dostrzegają w rozbieżności, jaka występuje wśród badanych, pomiędzy zmitologizowanymi wyobrażeniami pewnych wartości uruchamiających mechanizmy nowego ładu a ich realnym obliczem.

W sumie nie sposób przecenić pracy w jej warstwie informacyjno-praktycznej. Niechętnie postawy wobec prywatyzacji kopalń zaobserwowane przez badaczy ośrodka katowickiego znajdują potwierdzenie w licznych akcjach protestacyjnych podejmowanych przez górników w dwa lata po realizacji badań. Sprawdzają się prognozy katowickich badaczy dotyczące wzrostu liczebności eurosceptyków. Książkę z pewnością można rekomendować nie tylko socjologom badającym recepcję następstw współczesnych przemian ale również przedstawicielom lokalnych elit.